

# PRZYMIERZE i Rozmowa

STUDIOWANIE PARSZY Z RABINEM SACKSEM

[www.rabbisacks.org](http://www.rabbisacks.org)

[f /rabbisacks](https://www.facebook.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://twitter.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://www.instagram.com/rabbisacks)

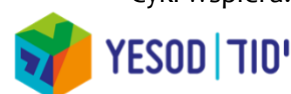


ת"ד

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

**CHIDUSZ.COM**

Cykl wspiera:



## Wbrew ich bogom

**Bo – 12 stycznia 2019 / 6 szwat 5779**

Dziewiąta plaga – ciemność – jest owiana tajemnicą. Wydaje się być poza kolejnością. Dlaczego pojawia się jako przedostatnia? Każda z ośmiu plag, które spadły do tej pory na Egipt, była niezaprzeczalnie poważniejsza od poprzedniej. Pierwsze dwie – przemiana wód Nilu i całej wody w Egipcie w krew i plaga żab – przypominały raczej groźbę. Trzecia i czwarta plaga – komary i robactwo – powodowały dyskomfort, ale nie wywołały kryzysu. Piąta – pomór bydła – dotknęła zwierzęta, ale nie ludzi bezpośrednio.

Szóstą plagą były wrzody, ponownie powodujące dyskomfort, choć tym razem poważny – plaga uderzyła bowiem wprost w ciało człowieka, a nie tylko w jego otoczenie, jak w poprzednich przypadkach (pamiętajmy jednak, że Hiob nie przeklął swej wiary aż do momentu, kiedy wrzody pokryły jego ciało). Siódma i ósma plaga – grad i szarańcza – zniszczyły wszystkie uprawy zboża w Egipcie i ostatnie źródło pożywienia (podczas piątej plagi wymarło przecież bydło). Na kraj miała spaść jeszcze dziesiąta plaga – śmierć pierworodnych – w odwecie za zabicie przez faraona hebrajskich dzieci. Dopiero ona miała spowodować, że władca się ugnie.

Spodziewamy się więc, że dziewiąta plaga będzie czymś poważniejszym – czymś, co realnie zagrozi życiu ludzi. Zamiast tego pojawia się coś na wzór antykulminacji:

I rzekł Wiekuisty do Mojżesza: „Wyciągnij rękę twą ku niebu, a będzie ciemność na ziemi Micraim, i zageęsi się ciemność”. I wyciągnął Mojżesz rękę swą ku niebu: i nastąpiła ciemność mroczna na całej ziemi Micraim, trzy dni. Nie widział jeden drugiego, i nie powstał nikt z miejsca swego trzy dni; ale u wszystkich synów Izraela było światło w siedzibach ich (Szemot 10:21-23).

Sama ciemność może być utrapieniem, ale niczym więcej. Fraza „i zageęsi się ciemność” sugeruje, co naprawdę się wydarzyło. Rzeczywistą plagą był chamsin – rodzaj suchego, południowego wiatru wiejącego z Sahary i dobrze znanego w Egipcie. Chamsin nawet na kilka dni wypełnia powietrze piaskiem i kurzem, przez które nie przenika światło słoneczne. Najgorsza burza piaskowa to najczęściej ta pierwsza w sezonie, w marcu – w tym samym okresie świętujemy Pesach, które swą historią sięga dziesiątej plagi, śmierci pierworodnych.

Burza na pewno różniła się intensywnością od tych, które dotykały Egipt wcześniej, ale sam jej fenomen był i jest Egipcjanom dobrze znany. Dlaczego więc to ciemność bezpośrednio poprzedza punkt kulminacyjny biblijnej historii? Dlaczego nie pojawia się wśród mniej dotkliwych plag?

Odpowiedź znajdziemy w słowach *Dajenu*, pieśni będącej częścią hagady na Pesach: „Gdyby Bóg wymierzył sprawiedliwość Egipcjanom, ale nie jego idiomom, to już by wystarczyło”. Tora dwa razy odnosi się do tego aspektu kary wymierzonej przez Boga:

I przejdę po ziemi Micraim tej samej nocy, i porażę wszelkie pierworodne w ziemi Micraim – od człowieka do bydła – i nad wszystkimi bożyszczami Micraim wykonam sądy: Jam Wiekuisty (Szemot 12:12).

Micrejecy grzebali tymczasem tych, których Wiekuisty wpośród nich poraził, wszystkich pierworodnych; nad bóstwami też ich spełnił Wiekuisty sądy (Ba-midbar 33:4).

Nie wszystkie plagi, które spadły na Egipt, były wymierzone bezpośrednio w jego mieszkańców. Niektóre miały uderzyć w to, co czcili jako bóstwa. Tak było w przypadku dwóch pierwszych plag. W starożytnym Egipcie Nil uosabiał boga rzeki, Hapi, którego czczono jako źródło urodzaju zapewniającego przetrwanie w suchym klimacie. Kiedy rzeka wylewała, składano mu ofiary. Same rozlewy miały być zasługą innego ważnego egipskiego boga, Ozyrysa. Plagę żab zapewne przypisano by Heket – bogini, która, jak wierzono, asystowała przy porodach, a przedstawiana była jako kobieta z głową żaby.

Plagi nie miały więc na celu jedynie ukarać faraona i jego podwładnych za karygodne traktowanie Izraelitów, ale również udowodnić, że egipscy bogowie nie mają żadnej władzy. W tej konfrontacji dochodzi więc do starcia mitu (gdzie bogowie są zwykłymi siłami, które można poskromić, przebłagać lub zmanipulować) i biblijnego monoteizmu, w którym etyka (sprawiedliwość, współczucie, ludzka godność) powstaje w przestrzeni spotkania Boga i człowieka.

Symbolika plag, którą niewielu z nas dostrzega, była świetnie rozumiana przez Egipcjan. Staje się więc jasne – po pierwsze – dlaczego wróżbici egipscy orzekli: „Palec to Boży” (Szemot 8:15) dopiero po pladze komarów. Pierwsze dwie nie były dla nich żadnym zaskoczeniem. Mogli je bowiem odczytać po prostu jako dzieło rozgniewanych egipskich bóstw.

Po drugie zarówno dla Izraelitów, jak i dla nas dwie pierwsze plagi miały mieć zupełnie inne znaczenie. Tak jak w przypadku dziesiątej plagi, nie były to po prostu cuda, które miały pokazać, jak wielką władzę ma Bóg Izraela, tak jakby religia była areną, gdzie dochodzi do potyczki, w której wygrywa najsilniejszy z bogów. Plagi miały znaczenie moralne – reprezentowały najbardziej podstawowe zasady etyki zawarte w przymierzu noachickim, wyrażonym słowami: „Kto przeleje krew człowieka, przez człowieka krew jego przelaną będzie” (Be-reszit 9:6). Taka jest cena sprawiedliwej kary: to, co czynisz innym, zostanie uczynione tobie.

Nakazując najpierw położnym, aby zabijały izraelskie dzieci, a kiedy plan się nie powiódł, rozkazując: „Każdego nowonarodzonego syna wrzucicie do rzeki” (1:22), faraon zmienił to, co miało symbolizować życie (Nil, który dawał Egipcjanom pożywienie, a także położne) w pełnomocników śmierci. Rzeka, która wypełniła się krwią, i żaby przypominające boginię Heket, które opanowały cały kraj, nie były po prostu niedogodnością dla Egipcjan, ale miały nieść ze sobą zakodowaną wiadomość od Boga, mówiącą, że rzeczywistość stoi na określonej strukturze etycznej. Mieli się przekonać, jak to jest, kiedy bogowie, których nastawiali przeciwko Izraelitom, nagle się od nich odwrócą. Siły przyrody, wykorzystywane przez człowieka w niecznych celach, zawsze w końcu się przeciwko niemu odwracają. Historia jest sprawiedliwa. Dlatego dziewięć plag poprzedzających śmierć pierworodnego stanowi zaledwie zapowiedź tej ostatniej. Jej znaczenie zostaje ujawnione Mojżeszowi na długo przed podjęciem przez niego Bożej misji, kiedy jeszcze żyje z Jetro w Midian:

I powiesz Faraonowi: tak rzecze Wiekuisty: Syn Mój, pierworodny Mój, jest Israel. A powiadam tobie: uwolnij syna Mojego, aby Mi służył; a jeżeli nie zechcesz go uwolnić, to oto zabiję Ja syna twojego, pierworodnego twojego (Szemot 4:22-23).

Podczas gdy dwie pierwsze plagi miały tylko symbolizować mord izraelskich noworodków dokonany przez Egipcjan, dziesiąta plaga była wprowadzeniem w życie sprawiedliwej kary, jak gdyby niebiosy chciały powiedzieć do mieszkańców Egiptu: zabijaliście, pomagaliście w mordzie lub pasywnie obserwowaliście, jak mordowane były niewinne dzieci; jest tylko jeden sposób, abyście naprawdę zrozumieli wagę swoich czynów – sami musicie przeżyć to, co zrobiliście innym.

Pozwoli nam to też zrozumieć różnicę między dwoma określeniami, których Tora używa do opisu tego, co Bóg uczynił w Egipcie: *otot u-moftim*, znaki i cuda. Nie są to synonimy. *Mofet*, cud, ma rzeczywiste znamiona niezwyklego zjawiska. *Ot* zaś, czyli znak, to rodzaj symbolu (tefilin czy obrzezanie nazywane są *ot*), ukrytej informacji, wiadomości.

Staje się więc jasne również znaczenie dziesiątej plagi. Największym egipskim bogiem był bóg słońca, Ra (lub Re). Imię faraona najczęściej kojarzonego z exodusem Izraelitów to Ramzes II.

Słowo *meses* (tak jak w przypadku imienia Mojżesz) oznacza „zrodził go”. Ramzes oznacza więc „zrodzony z boga Ra”. Egiptem, jak wierzono, rządziło właśnie słońce. Jego ziemskim władcą był zaś faraon – półbóg, syn boga słońca.

Zgodnie z egipskimi wierzeniami na początku świata bóg słońca rządził wspólnie z bogiem Nun, który uosabiał praoocean. W końcu pojawiły się inne bóstwa. Następnie Ra ze swoich łez stworzył człowieka. Widząc jednak, że ludzie byli kłamliwi, Ra wysłał boginię Hathor, aby ich zniszczyła. Jej atak przeżyli nieliczni.

Plaga ciemności nie była więc *mofet*, ale *ot* – znakiem. Przesłonięcie słońca miało pokazać, że jest siła większa od samego Ra. Plaga nie miała być jednak przejawem wyższości Boga Izraela nad słońcem, ale odrzuceniem przez Niego cywilizacji, która ustanowiła jednego człowieka, faraona, władcą absolutnym, roszcującym sobie prawo do zniewolenia drugiego człowieka. Plaga była sprzeciwem wobec kultury, która tolerowała mord niewinnych dzieci, ponieważ tak postąpił sam Ra.

Kiedy Bóg kazał powiedzieć Mojżeszowi: „Syn Mój, pierworodny Mój, jest Israel”, chciał mu również przekazać, że jest Bogiem, który troszczy się o swoje dzieci, a nie takim, który je zabija. Dziewiąta plaga była świętym aktem, który miał oznaczać, że oprócz ciemności fizycznej istnieje również ciemność moralna. Najlepszy sposób na sprawdzenie cywilizacji to przyjrzenie się, jak traktowane są przez nią dzieci – należące do tej cywilizacji i jej obce. W erze niepełnych rodzin, pokrzywdzonych dzieci, a nawet jeszcze gorzej – dzieci wykorzystywanych jako narzędzia wojny, tę lekcję musimy jeszcze nadrobić.